

ANIELA DYLUŚ



## ZWIĄZEK WOLNEGO RYNKU Z DYKTATURĄ POLITYCZNĄ: PRZEJŚCIOWY CZY TRWAŁY? PRZYKŁAD CHIN

ABSTRACT. Aniela Dylus, *Związek wolnego rynku z dyktaturą polityczną: przejściowy czy trwały? Przykład Chin* [The relation between free market economy and political dictatorship – is it of temporary or permanent nature? The example of China] edited by W. Banach, M.A. Michalski, J. Sójka, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. XLVI: *Między Chinami a Zachodem. Pytanie o źródła chińskiego sukcesu gospodarczego* [Between China and the West. An inquiry into the sources of the Chinese economic miracle], Poznań 2018, pp. 103–119, Adam Mickiewicz University. Faculty of Social Sciences Press. ISSN 0239-3271.

The relation between free market economy and democracy has been assumed as a paradigm in the western culture since the Enlightenment. However, this paradigm seems to be violated by markets that flourish under the political dictatorship. Are these markets the exceptions to the rule or maybe their scale does not indicate the necessity of paradigm change? Or maybe we are wrong to assume that capitalism flourish mainly in democratic systems? Is it possible that the relation between communist political dictatorship and liberal economy system is only of temporary nature and people that have economical freedom will demand sooner or later their political freedom?

To answer these questions, (1) the paradigm of relationship between free market, its prosperity and democracy and (2) the arguments supporting this relationship have been discussed. Referring to Samuel Huntington's theory, (3) it has been reminded that many factors, not only economical ones, decide about democratization of political life and some exceptions to this rule have been mentioned. (4) The example of contemporary China is one of the most spectacular example. The short characteristic of (5) its economic condition, (6) its economic system and political dictatorship has been presented and then the attempts have been made to give the arguments either for (7) temporary or (8) permanent relationship between free market and political dictatorship in China. Although the idea of democracy, the rule of law and human rights seems not to be the only alternative base of economical market system, it appears to be prevalent and the only one in a longer period.

Aniela Dylus, Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Instytut Politologii, Katedra Etyki Gospodarczej i Polityki Gospodarczej, ul. Wóycickiego 1/3, 01-938 Warszawa, budynek 23, e-mail: a.d@poczta.wp.pl

## Wprowadzenie

W kulturze Zachodu od czasów oświecenia jako paradygmat przyjmowano koniunkcję wolnego rynku i demokracji. Naruszają go przykłady gospodarek rynkowych kwitnących w warunkach dyktatury politycznej, np. w Chile pod rządami Augusto Pinocheta czy we współczesnych Chinach. Taką koniunkcję autorytarnych reżimów politycznych z liberalnym systemem gospodarczym traktowano dotąd jako wyjątki od reguły. Czy jednak skala tych wyjątków nie sygnalizuje już konieczności zmiany paradygmatu, jak powiedziałby Thomas Kuhn<sup>1</sup>. Może mylimy się, przyjmując, że kapitalizm dobrze rozwija się głównie w systemach demokratycznych? Może przeceniamy znaczenie demokratycznych ram politycznych dla rozwoju gospodarczego? Z drugiej strony trudno wykluczyć, że w Chinach koniunkcja komunistycznej dyktatury partyjnej z liberalnym systemem gospodarczym jest tylko przejściowa. Być może ludzie cieszący się wolnościami rynkowymi prędzej czy później zapomną się o wolności polityczne? Nawet jeśli nie uda się jednoznacznie odpowiedzieć na te pytania, spróbujemy poszukać argumentów przemawiających za jednym i drugim.

Najpierw jednak zostanie syntetycznie przypomniany (1) stary paradygmat o związku wolnego rynku i demokracji. Następnie przywołamy (2) argumenty przemawiające za koherencją wolnościowego systemu gospodarczego i systemu politycznego. Zasygnalizujemy także, (3) że o procesie demokratyzacji przesądzają nie tylko czynniki ekonomiczne, ale i wiele innych. (4) Przegląd wyjątków od reguły koniunkcji wolnego rynku i demokracji, ze szczególnym uwzględnieniem Chin – (5) ich kondycji gospodarczej oraz (6) charakterystyki systemu politycznego i gospodarczego, poprzedzi rozważania, czy wyjątki te mają (7) charakter przejściowy czy (8) trwałe.

---

<sup>1</sup> Wprawdzie jego teoria rewolucji naukowych dotyczy nauk przyrodniczych (por. T.S. Kuhn, *Struktura rewolucji naukowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968), ale przez analogię możemy ją odnieść i do nauk społecznych.

## Związek wolnego rynku i dobrobytu z demokracją

W oświeceniowym katalogu idei, którymi została naznaczona cywilizacja zachodnia, znajdujemy między innymi wolny rynek i demokrację. Zazwyczaj idą one w parze. Związek jednego z drugim można badać, wychodząc od gospodarki i sprawdzając, jak jej kondycja i system rynkowy przekłada się na kondycję demokracji. W połowie XX w. Seymour M. Lipset pisał, że „demokracja pozostaje w związku z rozwojem ekonomicznym; im bardziej zamożny jest dany naród, tym większe jest prawdopodobieństwo tego, że panują w nim demokratyczne stosunki”<sup>2</sup>. Patrząc z drugiej strony, często okazuje się, że załamanie wolnościowego ładu gospodarczego pociąga za sobą kryzys lub wręcz krach demokracji. Powszechnie uważa się na przykład, że koniec Republiki Weimarskiej wiązał się między innymi z wielkim kryzysem gospodarczym lat trzydziestych XX w. oraz z drastyczną polityką oszczędnościową stosowaną w celu spłaty reparacji wojennych – co otworzyło drogę „brunatnemu potopowi”<sup>3</sup>. Jak pokazują przykłady Trzeciej Rzeszy, ale też stalinowskiej Rosji, „odejście od rynku na rzecz kontroli przez państwo nierzadko prowadziło w kierunku dyktatury politycznej”<sup>4</sup>.

Teza o interdependencji demokracji i wolnego rynku przeżywała swój renesans w okresie implozji systemu komunistycznego po 1989 r. Zresztą już dużo wcześniej, poniekąd na zasadzie zaprzeczenia, doświadczaliśmy obowiązywalności tezy o związku wolności politycznej i wolności gospodarczej. Naocznie okazywało się, że tzw. dyktatura proletariatu jest wszechogarniająca. Nie znosi wyłomów. Opresyjny system monopartyjny idzie w parze z centralnym sterowaniem gospodarki. Po załamaniu się tego systemu czymś oczywistym wydawał się więc wybór „demokratycznego kapitalizmu”. Zresztą dla wielu przedstawicieli nauk społecznych, na przykład dla Harolda Jamesa, „kluczowy wniosek” wysnuty z upadku

<sup>2</sup> Cyt. za: J. Sztumski, *Szanse i zagrożenia demokracji w XXI wieku*, w: M. Domagała, J. Iwanek (red.), *Demokracja w dobie globalizacji*, t. 2: *Aspekty teoretyczne*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008, s. 132. Janusz Sztumski uważa, że myśl ta „wyrażona w czasach »zimnej wojny« była raczej przejawem pewnej ideologii niż krytycznej analizy ekonomicznych uwarunkowań demokracji” (ibidem).

<sup>3</sup> Por. U. Di Fabio, *Berlin ist nicht Weimar*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 27.09.2018.

<sup>4</sup> H. James, *Koniec globalizacji. Czego nauczył nas wielki kryzys?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010, s. 266.

gospodarek komunistycznych brzmi podobnie: obszary polityczny i ładu gospodarczego są wzajemnie powiązane.

Godne przywołania w tym miejscu są też wyniki badań Samuela Huntingtona opublikowane w klasycznej już pozycji z 1991 r. *Trzecia fala demokracji*. Badał on mianowicie proces demokracji, kolejne jego „fale”, oraz analizował czynniki sprzyjające jego uruchomieniu i nasileniu. Wśród 25 zidentyfikowanych przez niego zmiennych branych pod uwagę przy wyjaśnianiu procesu demokracji na pierwszych trzech miejscach znalazły się czynniki związane z gospodarką: (1) wysoki poziom ogólnego dobrobytu, (2) relatywnie równy podział dochodu i/lub bogactwa narodowego, (3) gospodarka rynkowa<sup>5</sup>.

### Argumenty za koniunkcją wolnego rynku i demokracji

Oczywistym uzasadnieniem pokrewieństwa wolnego rynku i demokracji jest konstatacja, że fundamentem obydwu jest wolność. W obszarze rynku chodzi o wolną przedsiębiorczość, swobodny wybór zawodu i miejsca pracy, wolność zawierania umów, wolną konkurencję, wolny handel i wiele innych swobód ekonomicznych. O wolnościowych zasobach demokracji napisano już całe tomy. Jan Paweł II, syntetycznie uzasadniając, dlaczego „Kościół docenia demokrację”, wskazuje właśnie na tę wartość. Jego odpowiedź: bo odpowiada ona wolności człowieka i chroni jego prawa, bodaj najlepiej streszcza nauczanie społeczne w tym zakresie. Ta wolność manifestuje się przez uczestnictwo. Demokracja została zatem doceniona, jak napisano w *Centesimus annus*, „bo zapewnia udział obywateli w decyzjach politycznych”, „bo gwarantuje możliwość wyboru [...] własnych rządów”, kontrolowanie ich, a gdy trzeba – „zastępowanie ich w sposób pokojowy innymi” (CA 46)<sup>6</sup>.

Wydawało się więc czymś oczywistym, że wolności rynkowe, kupieckie, i wolności obywatelskie wzajemnie się wspierają<sup>7</sup>. Kapitalizm okazał się silniejszym systemem gospodarczym, zdolnym do większych osiągnięć przede wszystkim dlatego, że związał się z demokratycznym państwem

<sup>5</sup> Por. S.P. Huntington, *Trzecia fala demokracji*, w: J. Szczupaczyński (wybór i oprac.), *Elity, demokracja, wybory*, Agencja Scholar, Warszawa 1993, s. 57.

<sup>6</sup> Kościół nie jest oczywiście bezkrytyczny wobec demokracji. Formułuje wobec niej różne zastrzeżenia i określa warunki właściwego funkcjonowania. Por. np. CA 46, *Evangeliū vitae* 56.

<sup>7</sup> Szerzej na ten temat por. A. Dylus, *Koniunkcja demokracji i gospodarki? Perspektywa „Centesimus annus”*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 21/2017, ss. 76–93.

prawa, które najlepiej zabezpiecza przesłanki dla jego rozkwitu, tj. prawa wolnościowe, partycypację i odpowiedzialne rządy. Innymi słowy, „wydajność gospodarcza – zdaniem Jamesa – zależy od funkcjonującego społeczeństwa obywatelskiego, od rządów prawa i poszanowania własności prywatnej”<sup>8</sup>.

### Wielość czynników demokratyzacji

Analizowana tu zależność nie ma jednak charakteru deterministycznego. Wielość doświadczeń historycznych upoważnia do akceptacji twierdzenia przywoływanego już Huntingtona, zgodnie z którym „żaden pojedynczy czynnik nie wystarcza, aby wyjaśnić rozwój demokracji we wszystkich krajach – lub tylko w jednym kraju”. Znaczy to, że „w każdym przypadku demokratyzacja jest rezultatem splotu różnych przyczyn”<sup>9</sup>. Próbując wyjaśnić trzecią falę demokratyzacji – z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ubiegłego wieku – oraz jej drugą fazę (po 1989 r.), autor ten słusznie zauważa: „Jakkolwiek czynniki ekonomiczne mają duże znaczenie, nie są one decydujące”<sup>10</sup>.

Co ciekawe, w podobnym kierunku idą analizy zawarte w *Centesimus annus*. Papież z aprobatą konstatuje wyłonienie się po 1989 r. „nowych form demokracji” – i to mimo zrujnowanych gospodarek (CA 22). I Huntington, i Jan Paweł II zgodnie stwierdzają, że trudności gospodarcze są tylko jedną z wielu przyczyn upadku „systemów ucisku”. Huntington zwraca uwagę, że gospodarcza mizéria osłabia autorytarne reżimy, dla autora *Centesimus annus* zaś „decydującym czynnikiem” implozji systemu było „pogwałcenie praw pracy” (CA 23). „Niesprawność systemu gospodarczego” uznaje wprawdzie za „drugi czynnik kryzysu”, ale zaraz dodaje, że jest to raczej następstwo naruszenia praw człowieka: do inicjatywy, do własności, do wolności ekonomicznej. W końcu zaś „prawdziwą przyczyną” cudownych wydarzeń roku 1989 była „pustka duchowa wytworzona przez ateizm” (CA 24). Wszystko to musiało wywołać reakcję. Odkrywanie na nowo własnej tożsamości, sensu życia, religijnych korzeni kultury narodowej, a w końcu samej osoby Chrystusa (CA 24) tkwiło u podstaw wydarzeń roku 1989.

<sup>8</sup> H. James, op. cit., s. 292.

<sup>9</sup> S.P. Huntington, op. cit., ss. 57–58.

<sup>10</sup> Ibidem, s. 66.

Artykułowana przez Huntingtona ostrożność co do znaczenia (dużego, ale nie decydującego) czynników ekonomicznych przy wyjaśnianiu procesów demokratyzacji wiązała się ze stwierdzonymi przez niego licznymi wyjątkami od reguły koniunkcji wolnego rynku i demokracji. Przywołajmy tu niektóre z nich.

### Wyjątki od reguły

Pierwszy zbiór wyjątków tworzą takie państwa, jak Indie, Kostaryka, Wenezuela, Turcja, Brazylia, Botswana, Grecja czy Japonia. Ich demokratyzacja następowała w połowie XX w., czyli w czasie, kiedy niektóre z nich zmagaly się z kwestią skrajnego ubóstwa. Wprawdzie pół wieku później niektóre z nich, np. Japonia, ale też Indie czy Brazylia, urosły do rangi światowych potęg gospodarczych, co przemawiałoby na rzecz „starego paradygmatu”. W ich przypadku długofalowo związek demokracji i wolnego rynku okazał się efektywny. Niemniej, niewątpliwie, to nie czynniki ekonomiczne przesądziły o ich demokratyzacji.

Drugim zbiorem wyjątków są państwa z powodzeniem kojarzące dobrobyt gospodarczy (choć nie zawsze porządek wolnorynkowy) z dyktaturą polityczną. Chodzi tu najpierw o takie państwa za „żelazną kurtyną”, jak Czechosłowacja czy NRD. Ich stosunkowo wysoki poziom PKB w latach siedemdziesiątych (przynajmniej w porównaniu z innymi państwami bloku wschodniego) bynajmniej nie miał wówczas wpływu na osłabienie politycznej „dyktatury proletariatu”. To samo dotyczyło (i dotyczy) takich krajów, jak Arabia Saudyjska, Libia czy Kuwejt<sup>11</sup>. W Chile i innych państwach Ameryki Łacińskiej z powodzeniem łączy się dyktaturę (często wojskową) z liberalnym systemem gospodarczym, co przynosi znaczące sukcesy ekonomiczne. Niekiedy zaś, np. w Polsce po przełomie ustrojowym, wolny rynek wdrażany bywa z naruszeniem demokratycznych reguł. Uważa się mianowicie, że żaden w pełni demokratyczny parlament nie wyraziłby zgody na tak radykalną liberalizację gospodarki, jaką zainicjował Leszek Balcerowicz pakietem dziesięciu ustaw, które weszły w życie 1 stycznia 1990 r.

Bodaj najbardziej spektakularnym wyjątkiem od omawianej tu reguły są Chiny. Kondycja gospodarcza tego państwa zasługuje na odrębne, syntetyczne omówienie.

---

<sup>11</sup> Por. *ibidem*, ss. 68–69.

## Kondycja gospodarcza Chin

Niedemokratyczne Chiny, gdzie permanentnie łamie się prawa człowieka, w ciągu kilku dekad stały się drugą potęgą gospodarczą świata<sup>12</sup>. Bezwzględna wartość PKB (ok. 12,2 trylion USD w 2017 r.) lokuje Chiny zaraz za gospodarką Stanów Zjednoczonych i zdecydowanie na czele „gospodarek wschodzących” grupy BRICS (drugie w tej grupie Indie tworzą 2,6 trylion USD)<sup>13</sup>. O dynamice chińskiej gospodarki w ostatnich czterdziestu latach świadczy bardzo wysoka stopa wzrostu gospodarczego, oczywiście nieco spadająca w miarę umacniania się potęgi gospodarczej tego państwa. Wynosiła ona, przykładowo, w 2007 r. 14%, w 2014 r. 7,4%, a w 2017 r. 6,9%. Ten gospodarczy sukces nastąpił głównie dzięki ekspansji eksportowej. Od 2009 r. Chiny są największym eksporterem świata, osiągając ogromną nadwyżkę bilansu handlowego. Zgromadziły też potężne zasoby światowych rezerw walutowych, co umożliwia im wpływanie na kursy walut poszczególnych państw. Kraj ten stał się dziś wierzycielem najpotężniejszych państw świata, ze Stanami Zjednoczonymi na czele. W opracowaniach podkreśla się, że Chiny zbudowały swą potęgę gospodarczą, wzorując się na doświadczeniach japońskich z lat 1945–1985<sup>14</sup>. Towary chińskie stały się konkurencyjne na rynkach światowych dzięki niezwykle taniej sile roboczej, a w konsekwencji – niskim kosztom własnym. Ponadto Chiny stosowały niskie stopy procentowe i strategię niedoszacowania wartości własnej waluty. Wypromowały się też jako poszukiwany (bo tani) podwykonawca firm zachodnich.

Wprawdzie to najludniejsze państwo świata (ok. 1,3 mld ludności) pod względem wskaźnika PKB *per capita* zdecydowanie ustępuje nie tylko najbogatszym państwom TRIADY (8,7 tys. USD w ChRL w 2017 r., wobec 58,3 tys. w USA), ale i państwom grupy BRICS (9,2 tys. USD w Rosji, 8,6 tys. USD w Brazylii, 5,4 tys. USD w RPA), z wyjątkiem Indii (1,8 tys. USD). Również wskaźnik rozwoju społecznego HDI lokujący Chiny w 2017 r.

<sup>12</sup> Prezentując syntetycznie kondycję gospodarki ChRL, korzystam między innymi z napisanej pod moim kierunkiem pracy magisterskiej Daniela Przybyło (*Pozycja ChRL w gospodarce światowej w XXI w. Determinanty sukcesu*, Warszawa 2015, mps, Instytut Politologii UKSW, ss. 8–25).

<sup>13</sup> Dane dotyczące wielkości PKB, stopy wzrostu gospodarczego i PKB *per capita* por. *World Bank Open Data*, <https://data.worldbank.org/>, dostęp: 1.04.2019.

<sup>14</sup> Por. A. Brunet, J.P. Guichard, *Chiny światowym hegemonem. Imperializm ekonomiczny Państwa Środka*, Wyd. Studio Emka, Warszawa 2011, s. 129.

na 86. miejscu (na 189 ocenianych państw)<sup>15</sup> zdradza deficyty jakości życia w społeczeństwie chińskim. Trzeba też odnotować duże nierówności w poziomie życia (bogate wybrzeże i biedne grupy wędrownych robotników). Niemniej trudno nie zauważyć ogromnych postępów tego państwa w ostatnim czasie w zakresie redukcji ubóstwa i wzrostu zamożności. Według danych Banku Światowego jeszcze w 1990 r. aż 66,2% ludności znajdowało się poniżej granicy ubóstwa (mniej niż 1,9 USD dziennie); w 2015 r. wskaźnik ten wyniósł tylko 0,7%<sup>16</sup>. Jest to rzeczywiście osiągnięcie godne odnotowania. Przecież jeszcze niedawno, za rządów Mao Zedonga (1949–1976), Chiny należały do najuboższych państw świata, nękanymi głodem.

Okazało się zatem, że kraj bazujący na tzw. „wartościach azjatyckich”: wspólnotowości, harmonii, hierarchii społecznej, zaczerpniętych po części z ideologii komunistycznej, a po części z tradycji konfucjanizmu, w ciągu kilku dekad dokonał bezprzykładnego skoku cywilizacyjnego, bez porzucania opresyjnego systemu politycznego<sup>17</sup>.

Nie wszyscy eksperci tak optymistycznie wypowiadają się o kondycji Chin. George Friedman (geostrateg, szef prywatnego think-tanku „Stratfor”) uważa na przykład, że Chiny są „papierowym tygrysem”. Ani nie będą nigdy potęgą światową, ani nawet nie zdołają utrzymać swej integralności terytorialnej. Lojalność chińskich biznesmenów wobec władzy centralnej jest bowiem bardzo ograniczona. Również dla indyjskiego dyplomaty Kishore Mahbubani minimum demokratyzacji – dopuszczenie, aby lud chiński sam wybierał swoich przywódców – jest warunkiem osiągnięcia przez Chiny celu: stania się nowoczesnym, rozwiniętym społeczeństwem<sup>18</sup>.

Jaki właściwie system polityczny i gospodarczy panuje dziś w Chinach?

## System polityczny i gospodarczy Chin

Choć trudno jednoznacznie zidentyfikować chiński ustrój państwowy, nie ma wątpliwości co do jego opresyjności. Podjęte pod koniec lat osiemdziesiątych

<sup>15</sup> Por. *Human Development Reports*, [https://www.google.com/search?client=firefox-b&ei=12nYW5LEFsulsAH0pJbYcG&q=human+development+index+china+rank&oq=hdi+index+by+country+china&gs\\_l=psy-ab.1.0.0i22i30k1.5984.15834.0.19052.6.6.0.0.0.120.610.3j3.6.0...0...1.1.64.psy-ab..0.6.608...0.3lr97nUL77c](https://www.google.com/search?client=firefox-b&ei=12nYW5LEFsulsAH0pJbYcG&q=human+development+index+china+rank&oq=hdi+index+by+country+china&gs_l=psy-ab.1.0.0i22i30k1.5984.15834.0.19052.6.6.0.0.0.120.610.3j3.6.0...0...1.1.64.psy-ab..0.6.608...0.3lr97nUL77c), dostęp: 30.10.2018.

<sup>16</sup> Por. <https://data.worldbank.org/indicator/SI.POV.DDAY?locations=CN&view=chart>, dostęp: 1.04.2019.

<sup>17</sup> Por. A. Smolar, *Demokracja i kryzys*, „Zarządzanie Publiczne” 2–3/2011, ss. 92–94.

<sup>18</sup> Por. A. Graw, *Es wird, wie es war*, „Die Politische Meinung” 547/2017, s. 68.



próby demokratyzacji ustroju i protesty zostały krwawo stłumione 4 czerwca 1989 r. na placu Tiananmen. Po ćwierćwieczu niewiele się zmieniło. W raporcie sporządzonym za 2014 r. przez „The Freedom House Survey”<sup>19</sup> Chiny zostały zaliczone do pięćdziesięciu państw „pozbawionych wolności”. W państwach tych żyje 2,6 mld ludzi, tj. 36% ludności świata. Aż połowę tej liczby stanowią właśnie mieszkańcy Chin. Wprawdzie konstytucja definiuje ten kraj jako socjalistyczny i zakłada wielopartyjność, jednak od lat niepodzielną władzę sprawuje tu Komunistyczna Partia Chin (KPCCh). Istnienie jakiegokolwiek innej partii politycznej poza przywódcą jest zakazane. To samo dotyczy związków zawodowych; jedyny dozwolony związek jest koncesjonowany i kontrolowany przez władzę. Bardzo ważną rolę w utrzymaniu porządku spełniają organy represji, w tym armia. Życie polityczne i społeczne jest tu podporządkowane odgórnie narzuconej ideologii, wybory dalekie są od jakichkolwiek demokratycznych standardów międzynarodowych, media (zwłaszcza Internet, na który nałożono zapórę, zwaną niekiedy „cyfrowym Wielkim Murem”) znajdują się pod kontrolą partii i są skutecznie cenzurowane, sądownictwo jest podporządkowane władzy wykonawczej, dysydenci, mniejszości etniczne i religijne (zwłaszcza chrześcijanie) są brutalnie prześladowane, władza bezpośrednio ingeruje w życie obywateli, np. prowadząc (jeszcze do niedawna) politykę jednego dziecka czy zakazując swobodnego poruszania się po kraju (przekraczanie granic prowincji możliwe jest tylko na podstawie paszportu wewnętrznego – tzw. *hukou*). W Chinach obowiązuje kara śmierci, przy czym na śmierć skazuje się nawet za przestępstwa gospodarcze. Właśnie w tym kraju orzeka się i wykonuje najwięcej wyroków śmierci (według *Amnesty International* w 2012 r. wykonano ponad dwa tysiące wyroków śmierci). Represje dotyczą niezależnych dziennikarzy i działaczy różnych organizacji społeczeństwa obywatelskiego, a nawet politycznie neutralnych ruchów duchowych, np. ruchu medytacyjnego Falun Gong (od 1999 r. stał się on obiektem denuncjacji i prześladowań). Wolność słowa i NGO-sy, będące synonimem „niebezpiecznych zachodnich wartości”, uznawane są za poważne zagrożenie ideologiczne<sup>20</sup>.

<sup>19</sup> Por. *Freedom in the World*, The Freedom House Survey 2016, [www.freedomhouse.org](http://www.freedomhouse.org), podają za: W. Bergsdorf, *Über die Zukunft der Demokratie* („Kirche und Gesellschaft” Nr. 437, KSZ Mönchengladbach), J.P. Bachem Medien, Köln 2017.

<sup>20</sup> Por. M. Walkowski, *Chińska strategia rozwoju społeczno-ekonomicznego. Implikacje dla Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2018, ss. 105–120.

Wprawdzie dziś prezydent Xi Jinping odwołuje się do konfucjanizmu, ale o jakimś odgórnym programie demokratyzacji kraju nie ma mowy<sup>21</sup>. Wręcz przeciwnie, przywódca ten, będący jednocześnie sekretarzem generalnym KPCh (od 2012 r.), głową państwa (od 2013 r.) i dowódcą armii, bywa uznawany za „najbardziej autorytarne od czasów Mao”. Jego rządy idealnie wpisują się w uprawiany w Chinach kult jednostki, którego elementem jest „zarządzanie przez strach” i masowa indoktrynacja. Co więcej, w 2018 r. udało mu się doprowadzić do zniesienia kadencyjności sprawowanych przez siebie trzech najważniejszych stanowisk państwowych. Dodatkowo umacnia to i tak już silną kontrolę partii nad każdą sferą życia. Wyjątkowo niebezpiecznym projektem pełnej inwigilacji i kontroli nad społeczeństwem jest *Social Credit System*. Od 2020 r. ma on monitorować i oceniać patriotyzm, poparcie dla partii rządzącej, zadłużenie, wszelkie zachowania, zwyczaje, kontakty itp. Chińczyków. Każdy obywatel obowiązkowo zostanie poddany punktowej ocenie, czy jest „godny zaufania”. Te jawne dla wszystkich oceny będą przesądzały następnie o lepszej pracy, zarobkach, szkołach dla dzieci, korzystniejszych kredytach i zgodzie na podróżowanie<sup>22</sup>.

Władza w zamian za brak wolności pozwoliła jednak bogacić się swoim obywatelom, co – jak się wydaje – odpowiada wielu Chińczykom<sup>23</sup>. W rezultacie ustrój Chin przybrał kształt hybrydowy. Łączy w sobie dyktaturę partii komunistycznej z kapitalizmem kierowanym przez państwo. Niemniej nawet dyktatura w Chinach ma swój specyficzny koloryt. Według Marka Leonarda jest to „dyktatura deliberatywna”. Wzorując się na zachodnich doświadczeniach demokracji partycypacyjnej, Chiny dopuściły mianowicie pewien zakres konsultacji<sup>24</sup>. Chiński ustrój bywa też niekiedy identyfikowany jako trzecia droga między kapitalizmem a socjalizmem. Inicjatywy państwowe i prywatne istnieją obok siebie, a władze chińskie nigdy nie proklamowały porzucenia socjalizmu na rzecz kapitalizmu. Zresztą również obserwatorzy zewnętrzni, np. Balcerowicz, kwestionują istnienie w Chinach rynkowego kapitalizmu. Partia rządząca, stosując zasadę „mniej własności państwowej, a więcej prywatnej, więcej zysku, a mniej ingerencji państwa”, tzn. pozwalając obywatelom na pewną swobodę ekonomiczną, po prostu doprowadziła do spragmatyzowania

<sup>21</sup> Por. A. Graw, op. cit., s. 69.

<sup>22</sup> Por. M. Walkowski, op. cit., ss. 105–120.

<sup>23</sup> Por. D. Przybyło, op. cit., ss. 58–60.

<sup>24</sup> Por. M. Leonard, *Najważniejsze są Chiny*, wywiad 7.06.2008, <http://www.newsweek.pl/europa/najwazniejsze-sa-chiny,44167,1,1.html> (dostęp: 17.02.2018), podaje za: M. Walkowski, op. cit., s. 117.

socjalizmu<sup>25</sup>. Ów pragmatyzm powoduje porzucenie bez żalu tych form socjalistycznej gospodarki, które nie przyczyniają się do rozwoju państwa, oraz otwartość na obudowanie kultury gospodarczej wartościami rodzymymi i myślą konfucjańską. Trzeba też dodać, że charakter chińskiego ustroju nie jest jednolity w całym kraju. W różnych regionach spotyka się różne typy ustrojowe. Niemal czysty kapitalizm panuje na wybrzeżu, zwłaszcza w specjalnych strefach ekonomicznych. Im dalej od wybrzeża i od wielkich miast, tym więcej socjalizmu<sup>26</sup>.

Biorąc to wszystko pod uwagę, zasadne jest pytanie, czy Chińczycy – tak jak w 1989 r. – ponownie upomną się o polityczne swobody? Czy zrzucenie dyktatorskiego jarzma jest tylko kwestią czasu, gdyż długofalowo dobrobyt i wolny rynek ze swej istoty wymagają wolnościowego ładu politycznego? Próbuując – na przykładzie Chin – odnieść się do tytułowej kwestii: przejściowego czy trwałego charakteru związku wolnego rynku i dyktatury politycznej, zapewne nie da się jej rozstrzygnąć jednoznacznie. Możemy jednak ważyć racje przemawiające za jednym lub drugim członem tej alternatywy.

### Przejściowy związek wolnego rynku z dyktaturą polityczną?

Chińscy liderzy partyjni niezmiennie twardo deklarują budowanie socjalizmu. Co więcej, zdaniem niektórych ekonomistów, np. Waldemara Kuczyńskiego, Chiny odniosły sukces gospodarczy nie mimo dyktatury partyjnej, ale właśnie dzięki niej<sup>27</sup>. Bez brutalnego zdławienia protestów na placu Tiananmen nie byłoby tego sukcesu, bo cały społeczny impet wyczerpałby się w procesie demokratyzacji, a reformy wolnorynkowe zostałyby zepchnięte na dalszy plan. Może zatem o priorytetach przy reformowaniu państwa wybranych niegdyś przez Deng Xiaopinga, a potem przez jego następców zwyczajnie przesądziły racje pragmatyczne? Może lapidarne stwierdzenie premiera Singapuru odnośnie do reformowania swego kraju: „Najpierw dobrobyt i stabilizacja, a dopiero potem demokracja”<sup>28</sup> pasuje także do ChRL?

<sup>25</sup> Por. H. Chołaj, *Kapitalizm konfucjański. Chińskie reformy ekonomiczne a globalizacja*, Wyd. Poltext, Warszawa 2014, s. 221.

<sup>26</sup> Por. D. Przybyło, op. cit., ss. 65–67.

<sup>27</sup> Por. H. Chołaj, op. cit., s. 222.

<sup>28</sup> *Ibidem*, s. 398.

Jednym z argumentów przemawiających za przejściowym charakterem koniunkcji w Chinach wolnego rynku z dyktaturą polityczną jest niebagatelna skala korupcji w tym kraju. W rankingu *Transparency International* za rok 2017 Chiny zajmują daleką 77. pozycję na 180 ocenianych państw<sup>29</sup>. Oprócz kolektywistycznej kultury, której naturalnym elementem są różne koneksje i wpływy, o tej wysokiej pozycji przesądza właśnie komunistyczna dyktatura. Jeśli zaś jest prawdą, że korupcja zwykle bywa jednym z najbardziej niszczących elementów systemu politycznego, to wspomniany tu chiński pragmatyzm, w połączeniu z autentyczną troską o kondycję i rozwój państwa, mogą spowodować poszukiwanie takiej formy organizacji politycznej, w której rządy odpowiadałyby przed obywatelami, co pozwoliłoby zminimalizować tę patologię.

Kwestią zwiastującą w niedalekiej przyszłości wystąpienie w Chinach poważnych trudności gospodarczych, społecznych, a w konsekwencji i politycznych jest polityka jednego dziecka. Wprowadzona przez władze komunistyczne jeszcze w latach siedemdziesiątych XX w. dla zatrzymania dużego przyrostu naturalnego i zmniejszenia przeludnienia kraju już dziś generuje poważne trudności. Starzenie się społeczeństwa, czyli znaczny przyrost ludności w wieku poprodukcyjnym, dyskryminacja dzieci ze względu na płeć, znaczna przewaga mężczyzn nad kobietami musi prowadzić do trudności ekonomicznych, ale przede wszystkim do frustracji społecznej zagrażającej stabilności kraju. Odgórne regulowanie przyrostu naturalnego oznacza łamanie praw człowieka, ale też – co dla Chińczyków jest chyba jeszcze ważniejsze – niespójność z konfucjanizmem, promującym wielodzietność. Owszem, od pewnego czasu podejmowane były przez władze KPCh próby łagodzenia restrykcji demograficznych i zezwalanie niektórym rodzicom (tym, którzy sami wychowali się w rodzinach jedynaków) na posiadanie dwójki dzieci<sup>30</sup>. Program polityki jednego dziecka został ostatecznie zawieszony w 2016 r., jednak jego fatalne skutki długo jeszcze będą uciążliwą barierą w dynamicznym rozwoju Chin<sup>31</sup>.

Trudno wreszcie *expressis verbis* nie przywołać wspomnianych już wcześniej praw człowieka, permanentnie łamanych w Państwie Środka. Owszem, ich rozumienie jest w dużej mierze uwarunkowane kulturowo,

<sup>29</sup> Por. *Corruption Perceptions Index 2017*, [https://www.transparency.org/news/feature/corruption\\_perceptions\\_index\\_2017](https://www.transparency.org/news/feature/corruption_perceptions_index_2017), dostęp: 29.10.2018. Trzeba jednak przyznać, że Chiny stopniowo ograniczają korupcję. Jeszcze w 2015 r. zajmowały setną pozycję na 175 ocenianych państw.

<sup>30</sup> Por. D. Przybyło, op. cit., ss. 9–10, 72–73.

<sup>31</sup> Por. M. Walkowski, op. cit., s. 222.

a ich zachodni – oświeceniowy, indywidualistyczny sens bywa w Chinach modyfikowany kolektywistyczną kulturą konfucjańską. Jeśli jednak rdzeń praw człowieka jest uniwersalny, to związek wolnego rynku z dyktaturą nie rokuje dobrze na przyszłość. Na dłuższą metę musi się załamać. Tym bardziej że otwarcie się Chin na relacje z całym światem oznacza też stopniowe przejmowanie zachodnich ideałów i wzorów kulturowych. Dotyczy to zwłaszcza mieszkańców bogatych regionów wybrzeża. Z kolei biedni, wyzyskiwani wędrowni robotnicy, doświadczający reglamentacji prawa do wyboru miejsca pracy i zamieszkania oraz warunków pracy urągających godności człowieka, też mogą być zagrożeniem trwałości dyktatury. Upominając się o przestrzeganie należnych im praw, mogą przyczynić się do implozji dyktatorskiego systemu. Jak już wspomniano, Jan Paweł II właśnie „pogwałcenie praw pracy” uznał za decydujący czynnik upadku „systemów ucisku” (CA 23).

Może jednak spoglądanie z naszej perspektywy na omawiany tu związek skażone jest oświeceniową pychą, a więc wymaga zasadniczej rewizji? Może ludzi Zachodu uważających, że kapitalizm może się rozwijać tylko w systemach demokratycznych, cechuje po prostu brak wyobraźni, jak twierdzi Slavoj Žižek<sup>32</sup>. Rzeczywiście, wydaje się, że lista racji przemawiających za trwałością tego związku jest dłuższa. Trudno przesądzać, czy ranga przywoływanych argumentów będzie przemawiała za jednym czy za drugim członem rozpatrywanej tu alternatywy.

### Trwały związek wolnego rynku z dyktaturą polityczną?

Za trwałością związku wolnego rynku z dyktaturą polityczną Chin przemawia fakt, że ideologia komunistyczna, na której bazuje ta dyktatura, nie jest zupełnie oderwana od dominującej tu tradycji konfucjańskiej<sup>33</sup>. Ta zaś daleka jest od liberalnego indywidualizmu. Elementem wspólnym konfucjanizmu i komunizmu jest kolektywizm. Podstawą porządku społecznego są nie tyle podmioty indywidualne, ale zbiorowe, zwłaszcza rodzina. Etyka konfucjańska jest głównie etyką społeczną, nastawioną na realizację dobra społecznego i dobra całego państwa. Zachęca ludzi do wzajemnej

<sup>32</sup> Podaję za: H. Chołaj, op. cit., s. 214.

<sup>33</sup> Poniższą syntetyczną charakterystykę wybranych elementów konfucjanizmu oparłam na: A. Wysocki, *Konfucjanizm*, w: P. Burgoński, M. Gierycz (red.), *Polityka i religia. Zarys problematyki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2014, ss. 180–199.

życzliwości, dowartościowuje rodzinę i życie wspólnotowe. Wzywając do przestrzegania tradycyjnych norm i nakazów, do posłuszeństwa obywateli wobec władzy, do lojalności i sumienności, do dbałości o własny kraj i wspólnotę, kształtuje ideał wzorowego obywatela. Naczelną ideą konfucjanizmu jest harmonia. Od czasów rządów Hu Jintao, czyli od początku XXI w.<sup>34</sup>, jest ona wykorzystywana i w polityce wewnętrznej, i zagranicznej. W tej pierwszej należy kierować się zasadą harmonijnego społeczeństwa, tj. opartego na praworządności, solidarności, sprzeciwie wobec pogłębiających się nierówności społecznych. W polityce zagranicznej ma zaś obowiązywać zasada harmonijnego świata, tzn. stosunki międzynarodowe mają zostać oparte na współpracy.

Niewątpliwie, potencjał konfucjanizmu jako fundamentu rozwoju opartego na sprawdzonym systemie wartości – na tzw. „wartościach azjatyckich”, dających poczucie kontynuacji i stabilności, gwarantujących spójność, ład i harmonię społeczną oraz jako bariery przeciwko erozji etosu chińskiego społeczeństwa – został doceniony przez współczesne władze ChRL. Wykorzystały też one filozofię neokonfucjańską do wypracowania specyficznego modelu państwa. W kontekście tej filozofii pewnej relatywizacji podlegają wysuwane przez Zachód zarzuty naruszania praw człowieka przez chiński reżim. W tradycji konfucjańskiej nigdy nie uwydatniano bowiem praw człowieka jako jednostki. Zawsze przedkładano dobro wspólne nad prawa jednostkowe, domaganie się zaś ich przestrzegania uznawano wręcz za działania naruszające porządek społeczny i destabilizujące państwo.

Choć konfucjański model państwa zawiera w sobie również pewne elementy demokratyczne (lud może wyrażać aprobatę lub dezaprobatę dla rządzących, sprawuje pewną kontrolę nad nimi, może nawet obalić władzę, gdy jego rządy szkodzą dobru całego państwa), model ten daleki jest jednak od zachodniego demokratycznego państwa prawa. Państwo jest raczej instytucją przypominającą rodzinę, w której obowiązują paternalistyczne wzorce władzy, a moralno-wychowawcza funkcja państwa jest jedną z najważniejszych. Paternalizm jest kolejną cechą konfucjanizmu bliską ideologii komunistycznej. W konfucjanizmie nie wyodrębniono sfery *sacrum* i *profanum*, życia religijnego i państwowego, co powoduje poniekąd rozszerzenie kompetencji państwa także na sferę sumienia obywateli. W kolektywistycznej kulturze chińskiej obowiązuje też silna hierarchizacja społeczna. Znajduje ona wyraz chociażby w trójszczeblowej

---

<sup>34</sup> Hu Jintao w 2002 r. został sekretarzem generalnym KPCh, a w 2003 r. – prezydentem ChRL. Por. D. Przybyło, op. cit., s. 39.

strukturze władzy. Organom centralnym podlegają zarządcy prowincji, a im z kolei – tzw. władze ludowe<sup>35</sup>. Zarówno relacje między rządem a obywatelami, jak i między pracodawcami a pracownikami przypominają stosunki rodzinne, w których ściśle przestrzega się hierarchicznych zasad, np. starszeństwa. To zatem, co z zachodniej perspektywy postrzega się jako dyktaturę, z chińskiej – jest po prostu realizacją prerogatyw głowy rodziny lub konsekwencją rodzinnego porządku hierarchicznego.

Jest czymś znamionym, że „odżywianie i docenianie wartości azjatyckich łączy się ściśle z wzrastającą siłą gospodarczą i polityczną krajów Azji Wschodniej”<sup>36</sup>. Zakorzenie chińskiej wersji ideologii komunistycznej w tradycji konfucjańskiej być może uchroniło ją od społecznego wyobcowania. Z kolei pragmatyczny cel odbudowy potęgi państwa chińskiego po śmierci Mao, realizowany przez współczesnych przywódców, oszczędził temu krajowi doktrynerskich „błędów i wypaczeń”, zwłaszcza w gospodarce.

Odpowiadając na tytułowe pytanie tego tekstu: wydaje się, że istniejąca dziś w Chinach symbioza państwowego kapitalizmu i autorytarnego komunistycznego systemu politycznego wykazuje cechy trwałości. W każdym razie władzom chińskim udało się zasiać wątpliwości, czy „zachodni model” koniunkcji wolnego rynku i demokracji rzeczywiście jest powszechnie obowiązujący. Było to tym łatwiejsze do zrealizowania, że dzisiaj „demokratyczny kapitalizm” przeżywa kryzys. Również na Zachodzie utracił siłę przyciągania. Dla wielu przestał być atrakcyjnym ideałem. Powodów tego stanu rzeczy można się doszukiwać i po stronie demokracji, i po stronie kapitalistycznej gospodarki. Trudno więc oczekiwać, że zakorzeni się w zupełnie odmiennym, np. chińskim, kontekście kulturowym.

Trudno też nie przyznać, że często nadużywano lub źle interpretowano starą tezę o związku wolnego rynku i demokracji. Zapominano, że obydwa zestawiane ze sobą człony mają niezwykle dynamiczny charakter. Nie ma tylko jednego, ponadczasowego modelu rynkowego – kapitalizmu. Podobnie nie ma wyłącznie jednego modelu demokracji. Podczas gdy wczesny wolnokonkurencyjny kapitalizm rzeczywiście sprzyjał rozwojowi demokracji liberalnej, to niekoniecznie dotyczy to współczesnego kapitalizmu monopolistycznego<sup>37</sup>.

---

<sup>35</sup> O takich i innych jeszcze cechach państwa chińskiego pisze Krzysztof Gawlikowski w pracy *Konfucjański model państwa w Chinach*, Wyd. Instytutu Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2009.

<sup>36</sup> A. Wisoński, op. cit., s. 185.

<sup>37</sup> Zwraca na to uwagę między innymi J. Sztumski, op. cit., ss. 133–134.

Niezależnie od losów koniunkcji wolnego rynku z dyktaturą polityczną w Chinach warto na koniec przywołać tezę, artykułowaną niekiedy w trakcie debaty wokół kondycji liberalnej demokracji. Owszem, demokracja, państwo prawa, prawa człowieka być może nie są bezalternatywne, ale na dłuższą metę nie mają konkurencji<sup>38</sup>. Sądzę, że teza ta nie jest wyrazem „myślenia życzeniowego”.

## Literatura

- Bergsdorf W., *Über die Zukunft der Demokratie* („Kirche und Gesellschaft” Nr. 437, KSZ Mönchengladbach), J.P. Bachem Medien, Köln 2017.
- Brakel A., *Nicht so simpel!*, „Die Politische Meinung” 547/2017.
- Brunet A., Guichard J.P., *Chiny światowym hegemonem. Imperializm ekonomiczny Państwa Środka*, Wyd. Studio Emka, Warszawa 2011.
- Cholań H., *Kapitalizm konfucjański. Chińskie reformy ekonomiczne a globalizacja*, Wyd. Poltext, Warszawa 2014.
- Di Fabio U., *Berlin ist nicht Weimar*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” 27.09.2018.
- Dylus A., *Koniunkcja demokracji i gospodarki? Perspektywa „Centesimus annus”*, „Chrześcijaństwo – Świat – Polityka” 21/2017.
- Gawlikowski K., *Konfucjański model państwa w Chinach*, Wyd. Instytutu Studiów Politycznych PAN, Warszawa 2009.
- Graw A., *Es wird, wie es war*, „Die Politische Meinung” 547/2017.
- Corruption Perceptions Index 2017*, [https://www.transparency.org/news/feature/corruption\\_perceptions\\_index\\_2017](https://www.transparency.org/news/feature/corruption_perceptions_index_2017), dostęp: 29.10.2018.
- Human Development Reports*, [https://www.google.com/search?client=firefox-b&ei=l2nYW5LEFsulsAH0pJbYcG&q=human+development+index+china+rank&oq=hdi+index+by+country+china&gs\\_l=psy-ab.1.0.0i22i30k1.5984.15834.0.19052.6.6.0.0.0.0.120.610.3j3.6.0....0...1.1.64.psy-ab..0.6.608....0.3lr97nUL77c](https://www.google.com/search?client=firefox-b&ei=l2nYW5LEFsulsAH0pJbYcG&q=human+development+index+china+rank&oq=hdi+index+by+country+china&gs_l=psy-ab.1.0.0i22i30k1.5984.15834.0.19052.6.6.0.0.0.0.120.610.3j3.6.0....0...1.1.64.psy-ab..0.6.608....0.3lr97nUL77c), dostęp: 30.10.2018.
- Huntington S.P., *Trzecia fala demokratyzacji*, w: J. Szczupaczyński (wybór i oprac.), *Elity, demokracja, wybory*, Agencja Scholar, Warszawa 1993.
- James H., *Koniec globalizacji. Czego nauczył nas wielki kryzys?*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2010.
- Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Wyd. św. Stanisława B.M Archidiecezji Krakowskiej, Wyd. M, Kraków 1996.
- Jan Paweł II, Encyklika *Evangelium vitae*, w: *Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II*, t. 2, Wyd. św. Stanisława B.M Archidiecezji Krakowskiej, Wyd. M, Kraków 1996.
- Kuhn T.S., *Struktura rewolucji naukowych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1968.
- Przybyło D., *Pozycja ChRL w gospodarce światowej w XXI w. Determinanty sukcesu*, praca magisterska napisana pod kierunkiem A. Dylus, Instytut Politologii UKSW, Warszawa 2015, mps.

<sup>38</sup> Por. A. Brakel, *Nicht so simpel!*, „Die Politische Meinung” 547/2017, s. 65.



- Smolar A., *Demokracja i kryzys*, „Zarządzanie Publiczne” 2–3/2011.
- Sztumski J., *Szanse i zagrożenia demokracji w XXI wieku*, w: M. Domagała, J. Iwanek (red.), *Demokracja w dobie globalizacji*, t. 2: *Aspekty teoretyczne*, Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2008.
- Wąlkowski M., *Chińska strategia rozwoju społeczno-ekonomicznego. Implikacje dla Unii Europejskiej*, Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Politycznych i Dziennikarstwa UAM, Poznań 2018.
- World Bank Open Data*, [https:// data.worldbank.org/](https://data.worldbank.org/), dostęp: 1.04.2019.
- Wysocki A., *Konfucjanizm*, w: P. Burgoński, M. Gierycz (red.), *Polityka i religia. Zarys problematyki*, Dom Wydawniczy Elipsa, Warszawa 2014.

